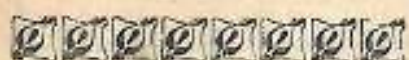


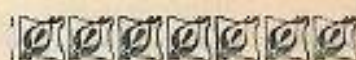
## »CRACOVIA«

CENA  
20 GR.

Prenumerata  
roczna 2 zł.



### MIESIĘCZNY BIULETYN SPORTOWY



REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 8. II P.

ROK II.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1937.

NR 2 (6).

Parowa fabryka chemicznego czyszczenia i art. farbowania  
właśc: JAN TYLUŚ Kraków, Karmelicka 18 Telefon Nr. 188-27

„AS“

FILIE: Wiślna 2, Długa 27, Rynek Podg. 2, Józefińska 34,  
Starowiślna 66, Pomorska 1. — Wieliczka 3-go Maja.

## Zadania sportu polskiego na przyszłość!

Prezes Związku Polskich Związków Sportowych w Polsce p. Minister plk. Juliusz Ulrych otwierając doroczne Walne Zgromadzenie Z. P. Z. S. wygłosił przemówienie obrazujące stan sportu polskiego. Z uwagi na poruszenie przez p. Prezesa Ulrycha wielu ciekawych momentów, pozwalamy sobie przedrukować z prasy sportowej to cenne jego przemówienie:

Dzięki zaufaniu, jakim mnie państwo obdarzacie przypada mi w udziale zaszczyt po raz dziewiąty z rzędu zagać nasze obrady, 22-gie walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych.

W okresie tego ostatniego dziesięciolecia, które jest jednocześnie 10-leciem pracy P. U. W. F., brałem większy lub mniejszy udział w pracach naszych, lecz zawsze udział mój był na tyle czynny, że mogłem nie tracić z oczu całości zagadnienia. To też pragnę się z państwem podzielić ogólnymi uwagami, zaczynając od pewnych — jak sądzę — bezspornych konstatacji. Ruch sportowy — wierny towarzysz wielkiego ruchu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, objął tysięczne rzesze młodzieży i starszego społeczeństwa, powołał do życia nowe gałęzie przemysłu i handlu, stworzył konieczności inwestycyjne w miastach, zajmując wybitne miejsce w planach urbanistycznych, wszedł i wchodzić będzie coraz głębiej w programy szkolne, objął teren robotniczy, przenika na wieś, stał się ważnym łącznikiem we współpracy międzynarodowej.

Słowem ruch sportowy to poważne zagadnienie, zagadnienie o charakterze społecznym.

Zrzeszony sport w Polsce objął wszystkie kluby i związki, wszyst-

kich Polaków dobrej woli, czyli dokonał dzieła konsolidacji już w zaraniu naszej niepodległości. Proces ten postępuje naprzód i pogłębia się z roku na rok. Wreszcie sport w Polsce rozwinął się włąb i wszcz, rozbudował swoje urządzenia, zyskał poważne pomoce ze strony państwa, których rzecznikiem jest państwowy urząd z Centralnym Instytutem Wychowania Fizycznego na Bielanach na czele.

To są fakty bezsporne, trzeba więc postawić sobie pytanie: skąd płyną nasze biedy i troski, dlaczego tyle narzekań, gdzie leży źródło tego nastroju, w którym często dzielnym ludziom ręce opadają, albowiem bądźmy szczerzy, powiedzmy to sobie otwarcie, że mimo niewątpliwych postępów, mimo bezsprzecznego rozwoju i to na wszystkich polach życia sportowego, na dnie rzeczy pełni się nastrój zniechęcenia, bierności, czasami nawet apatii. Ja widzę dwie główne przyczyny i to ogólniejszej natury, których wpływ odczuwa się w szerokim zasięgu naszego życia sportowego.

Pierwsza: to zestawienie tego, co jest u nas, z tym, co jest u bogatszych narodów na zachodzie.

Druga: to tendencja przeskakiwania naszego stanu faktycznego, naszego poziomu, i próba wybiecia się na poziom wyższy za pomocą sztuki, a nie długotrwałego, konsekwentnego wysiłku.

Tymczasem nikt nie wykreślił z naszej historii faktu wiekowej niewoli i wpływu tego faktu na nasz stan dzisiejszy. Słusznym i celowym wydaje mi się zestawienie naszego własnego poziomu z 1918 r. z poziomem dnia dzisiejszego. Wówczas spostrzeżemy różnicę i dzieło dokonane w niespełna lat dwadzieścia nabierze wyrazu.

Osiągnięte wyniki to dowód sił żywotnych naszego narodu. Kulturowym na długą metę obliczony wysiłek, nie stawiając sobie w rocznych swoich planach celów niemożliwych do osiągnięcia. Trzymając się rozsądnej rady, wedle stawu grobla, pamiętajmy, że proces narastania sił społecznych, to proces organiczny, który ma swoje własne prawa rozwojowe.

Wiadomo, że potrzeby życia polskiego są ogromne, a środki na ich zaspokojenie ograniczone, lecz suma tych środków z roku na rok wzrasta. W pracy społecznej nie docenialiśmy w dostatecznej mierze wymowy i znaczenia budżetów. Trzeba nauczyć się prawa budżetowania, prostej racjonalnej gospodarki, to jest układania preliminarza budżetowego i jego wykonywania. Nasza nagminna choroba zadłużania się po uszy i niemożność wyrnięcia z tej sytuacji, to napewno jeden z ważnych powodów depresji, jaka ogarnia impulsywnych społeczników, którzy nie obliczyli możliwości finansowych swojego związku, czy klubu.

Oczywiście, nie przeczę, że osiągnięcie wyników, czy to w pracy społecznej, czy w służbie państwowej czy w pracy zawodowej i to na wszystkich szczeblach naszego życia to niełatwe, w tych ciężkich czasach, w których żyjemy, — zadanie. Nagromadziło się bowiem tyle trudności do pokonania, taka suma czynności administracyjnych do przewyciężenia, tyle zachodu i bieganiny w każdej nawet drobnej, a słusznej sprawie, że istotnie trzeba być w dobrej formie, aby się nie poddać i zrezygnować.

Często się mówi — to system. Nie sądzę. Ten stan rzeczy stworzyli ludzie, typ urzędowania, odbiegający od

Wypożyczalnia książek - nowości

»BIBLOS«

poleca: książki beletrystyczne, naukowe, podróżnicze, lektury szkolne oraz książki kucharskie.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 11 w PODWORCU

ABONAMENT ZŁ. 1.50 BEZ KAUCJI.





tego, co my w sporcie nazywamy stylem, dodajmy stylem pracy.

Jeśli to, co powiedziałem, jest bliskie naszej rzeczywistości, jeśli choć w części odbija troski i zmagania państw, to macie państwo prawo mnie zapytać, jaką widzę na to radę, jakie sposoby do osiągania lepszych wyników w krótszym czasie.

Prosta to rada, znany ją wszyscy: zachować dobrą formę w najcięższych warunkach. Z własnej obywatelskiej

woli wprzęgliśmy się do służby na rzecz odrodzenia sił fizycznych i teźny moralnej naszego społeczeństwa.

Wierzmy w niesporzyte siły naszego narodu. Wiemy, że za nami idzie pokolenie urodzone i wyrosłe w niepodległej Ojczyźnie, wychowane w słońcu wolności, a więc nieobciążone, jak pokolenie nasze, śladami niewoli. Wprowadzajmy to pokolenie do naszych szeregów, przekazujmy mu co

raz więcej naszych prac, rozwijajmy w nim enoty woli i wysiłku, przygotowujmy je do rzetelnej służby na polu działalności fizycznej i teźny moralnej narodu, a napewno podniesie się nastrój w szeregach braci sportowej i nie opuści ich wola zwycięstwa.

Trzeba zachować dobrą formę i nie zrażać się przewycięzaniem przeszłości. Walka z przeciwnościami losu, to obowiązek wszystkich działaczy i zawodników sportowych.

## Prezydent miasta Krakowa - protektorem K.S. Cracovia

Wiadomość powyższa wywoła niewątpliwie wśród licznych rzesz członków i zwolenników „Cracovii“ żywe zadowolenie i radość. Pozyskanie dla

naszego Klubu tak znakomitego opiekuna sportu, jakim jest p. Prezydent Dr. Mieczysław Kaplicki napawa nas otuchą, że Cracovia — to prawdziwe

dziecko Krakowa — znajdzie wreszcie w Zarządzie m. należyte uznanie i poparcie w pracy nad rozwojem sportu w Krakowie.

## Na froncie sędziowskim nic nowego!

Tak! nic nowego, wszystko po staremu — czyli źle! Powiecie stara bajka, szkoda o tym mówić, pisać — nie się nie zmienia!?

Niestety — Cracovia ma już tak przykre z tego powodu doświadczenia, że milczenie mogłoby być poczytywane za samowolne kładzenie głowy pod gilotynę.

Krótko powiem, że znowu jesteśmy świadkami obsady naszych meczy (za wyjątkiem zawodów z ŁKS-em w Krakowie) arbitrami, którzy tylko teoretycznie wykazali znajomość przepisów

piłkarskich — bo to, co widzieliśmy na meczach Cracovii w Łodzi, Warszawie czy Chorzowie uraga nie tylko przepisom sportowym, ale i cierpliwości władz sportowych!

Nie chcemy bynajmniej nastrajać opinii przeciwko naszym (zresztą w większości sympatycznym) władcom boisk futbolowych, bo uczyniła to już za nas prasa sportowa. Pragniemy jedynie dać odpowiedni czynnikom sportowym znak, że czuwamy i nie pozwolimy się krzywdzić, jak to było w roku 1935!

A na dowód słuszności naszych obaw zacytujemy odnośny ustęp sprawozdania korespondenta śląskiego tygodnika „Raz dwa trzy“ o arbitrze meczu Cracovia — A. K. S. w Chorzowie:

„Sposób jednak uzyskania zwycięstwa przez AKS. krzywdzi Cracovię, druga bowiem bramka zdobyta przez AKS. padła w okolicznościach niezbyt normalnych.

Oto bowiem, lewoskrzydłowy gospodarzy Pochopin, otrzymawszy górną piłkę od Wostala, zatrzymał ją sobie

„jotwuka“.

## Ze wspomnień starego nudziarza

Dokończenie.

Przytłumiony gwar, który panował w czasie „vormatchu“, począł cichnąć w miarę rozwijania się akcji na boisku. Owo pszczele zum zum zamieniło się na jakieś ledwo dosłyszalne komarze brzęczenie; ustały nawoływania przekupniów, brakło zacieklego kibica Vasasu, który znikł z widowni wraz ze swą drużyną. Od czasu do czasu zrywały się tylko, jak stada spłoszonych gołębi, krótkie oklaski, aplaudujące udale pociągnięcia zespołowe lub solowe akcje graczy. Podnosiły się jeszcze niekiedy okrzyki Czibi Czibi!, gdy Braun miał piłkę, lecz jakże z czasem zmieniał się ich ton, jakaż przewijała się w nich zmiana uczuć i nastrojów panujących wśród

publiki. Początkowo brzmiała w tych słowach pieszczołliwa zachęta, później jakby wyrzut za zawód jaki sprawiał jej ulubieniec, by wreszcie przejść w gniewny i nieprzychylny warkot, ucieleśniony w okrzyku „Czibi z boiska“! — ciężką miał biedak przeprawę z Synowcem, a przecież i Fryc beczymnie nie sterczał. Wszystko to jednak umilkło, bo widzowie z wytrzeszczonymi oczyma i otwartymi ustami patrzyli z pełnym podziwu niedowierzaniem na to co się na boisku działo. Jaktó, MTK. ten siłacz kładący dotąd też trudu każdego przeciwnika na obie łopatki, teraz nie tylko nie może poradzić jakiemuś nieznanemu zapaśnikowi, jakiejś tam Cracovii, o której wielu może nawet nie słyszało, ale przeciwnie musi się natężyć, by sprostać chwytom, od których zebra trzeszcza. I wśród tej sportowej publiczności, zdziwienie przechodziło w gniew, który z kolei przeradzał się w podziw, z niego zaś powstawała

szczerą i żywiołową sympatią dla mistrzostwa lecz dzielnego przeciwnika. A piłka dostawszy się między Kałużę a Kotapkę, chodziła jak dobrze tresowane żywe stworzenie, trafiając zawsze tam, gdzie należało, z precyzyjnym ominięciem wszelkich chytrze obmyślanych zasadzek i przemyślnych tricków starych wyjadaczy węgierskich. Dochodziło do tego, że gracz tej miary co Kertes, wielokrotny internacjonal, stawał chwilami zupełnie bezradny i, zapominając o swej roli, patrzył sam na to co i jak się dzieje. W pewnym momencie pochylił się ku mnie Chruściński i rzecze: P. Prezesie jak to dobrze, że ja dziś nie gram. Niech Pan patrzy, jak ta piłka między nimi chodzi i co oni z nią wyprawiają. (Panie Zygmuncie, cześć!). A Pychowski jeno mlaskaniem — jakby coś pysznego jadł — dawał wyraz swemu zadowoleniu i poprawiając się na siedzeniu mruczał — „ale grają“! Pozszonni, który siedział przed nami na niskiej



**S**PORTOWIEC nosi  
KRAWAT z firmy

*Record cravates*

**Kraków Floriańska 35**  
własna wytwórnia — ceny fabryczne  
Telefon 143-68

z zimną krwią na oczach 6.000 widzów ręką, a następnie z całym spokojem splasował w niebronionej przez Pawłowskiego bramce. Nieszczęście chciało, że momentu tego nie widział właśnie tylko sędzia p. Stepien z Łodzi. Nic nie pomogły różne protesty Cracovii, gdyż sędzia decyzji swej postanowił nie zmieniać. Był to zresztą tylko jeden z jaskrawych momentów niudolności sędziego, który krzywdził obie drużyny swoimi rozstrzygnięciami. Nic dziwnego, był to bowiem zdaje się jego pierwszy występ w roli arbitra meczu ligowego“.

A korespondent śląski „Nowego Sportowca“ z Łodzi pisze o tym samym meczu tak:

„Obiektywnie trzeba jednak przyznać, że zwycięstwo to nie jest zbyt zasłużone, a druga bramka zdobyta... ręką przez Pohopyna obarcza poważnie sumienie sędziego p. Stepienia z Łodzi“.

To sądzimy narazie wystarczy!



*Bramkarz Cracovii wstrzymuje przebieg napastnika F. C. Wien.*

## Bilans miesięczny naszych piłkarzy

**F. C. Wien—Cracovia 2:1, F. C. Wien—Cracovia 3:1, Cracovia—Ł. K. S. 1:1 w Łodzi, Cracovia—Warszawianka 2:2, Cracovia—Ł.K.S. 5:0, A.K.S.(Chorzów)—Cracovia 2:1.**

Wyniki te są wymownym stwierdzeniem, że nasza ligowa drużyna nie osiągnęła jeszcze szczytów tej formy, jaką w roku ubiegłym pochwalić się mogła, jako... A-klasowy pretendent do tytułu mistrza Okręgu Krakowskiego. — Pilny trening, zapal do gry i wola zwycięstwa — czego obecnie **brak** — zdziałać może powrót do formy, jaką posiadali białoczerwoni zwycięscy Ruchu i Rapidu.

A więc do pracy mili piłkarze, nie

barierce, okalającej bieżnię, wołał do nadbiegającego Zdziska z kiepska po niemiecku: „Szticzen um Gotteswillen nur nicht sziszen laszen“, a Zdzisek pokazując w szerokim uśmiechu swe długie błyszczące zęby, odpowiadał modnym wówczas wśród naszych graczy powiedzonkiem: „He, mo brode“ — i zaznaczył ruchem ręki długość tej brody gdzieś aż w okolicy pasa. No ale i MTK. nie próżnowało. Raz Schlosser jak nie rypnie z volleya z odległości jakich 20 m. (bo ich tam już bliżej nie puszczały), piłka stała się prosto smugą, złapał jak w podskoku Popiel na piersi aż jęknął. Zdało się, że strzał znieśli tego tegiego chłopca do bramki i rzuci o siatkę, ale nie — dotrzymał, a opadłszy na nogi stał chwilę z otwartymi ustami, gdyż — jak mi to sam potem mówił — stracił zupełnie oddech i był przekonany że padnie zemdlony. Wściekły zryw braw był nagrodą strażu i obrony. Co raz też jaśniej i raźniej zaczęło

dajcie się wyprzedzić innym, gdyż w roku jubileuszowym należy się Wam teraz mistrzostwo Polski, ale jako już mistrz Ligi! Chcąc jednak zdobyć po raz 4-ty dla Cracovii dumny ten tytuł musicie wytrwale pracować w harmonii i wzajemnym poszanowaniu, gdyż bez tych zalet trudno Wam będzie powtórzyć sukces 1936 roku.

Do powrotu piłkarzy „Cracovii“ na właściwą drogę pracy wedle wzorów ubiegłego roku skłoni ich niewątpli-

się robić na duszy nam kilku samotnym Krakowiakom, zagubionym w tym kilkunastotysięcznym, a coraz przychylniej dla naszych chłopców, a więc i dla nas ustosunkowującym się tłumie. Cracovia nawiązała już kontakt uczuciowy z widownią i czując płynący od niej fluid zyczliwości i sympatii stawała się coraz swobodniejszą, spokojniejszą, lepszą, tak, że naprawdę serce rosło, gdy się widziało jej poczynania. Niestety mieliśmy w tym dniu dwa słabe punkty, a były to: prawe skrzydło i lewy łącznik. Na nich dwu rwała się płynność akcji i plątały niekoronkowej roboty wspaniałej dwójki Kałuza, Kotapka. Świetni kiedy indziej gracze, o jakich dziś w Polsce trudno, byli w tym dniu dziwnie mięccy i wrażliwi. Wystarczał cię pomocnika węgierskiego, by ślicznie i celowo prowadzona po linii autowej piłka znalazła się z miejsca w punkcie najnieodpowiedniejszym, bo doskonale obsadzonym przez przeciw-

wie silna, ale ojcowska ręka obecnego kierownika Sekcji p. Wawrzeckiego Alfreda, którego działalność w 1936 r. wydała piękne owoce. — Jesteśmy przekonani, że wybitna współpraca starego fachowca, internacjonala p. Wiśniewskiego Mieczysława, jako zastępcy kierownika sekcji p. n. winna być rękojmnią znakomitego funkcjonowania nie tylko I drużyny ligowej, ale i drużyn młodszych.

Wystarczał ruch masywnego Feldmana, by łącznik zgubił piłkę lub wysłał ją pośpiesznie i niepotrzebnie tam właśnie, gdzie się znaleźć nie była powinna, albo też strzelał z najnieodgodniejszej pozycji tak, jakby bramka stała na wysokości co najmniej piętra. W tych warunkach lewo-skrzydłowy Sperlig nie mógł uwidocznić swych wielkich możliwości. Gdyby owe dwa punkty były wykazały chociaż zbliżoną do normalnej formy, byłibyśmy odnieśli jeszcze większy sukces i zeszli zwycięzcami z boiska. A i tak wisiało to na włosku. Zdarzyło się bowiem, że Józek dostał piłkę w takiej pozycji, iż przesunawszy się z nią błyskawicznie między bekami i podciągnawszy trochę, zupełnie już nie napastowany znalazł się w odległości kilku zaledwie metrów od bramki oko w oko z bramkarzem. Chwila wahania, jakby namysłu, gdzie strzelić w prawo, czy w lewo. Biedny Kropatschek przyczaiwszy się w bramce,



## NASI LEKKOATLECI

Jubileusz klubu, a także licząc od stworzenia Polsk. Związku Lekkoatlet. 15-sto lecie sekcji lekkoatletycznej mamy na karku. Ile to nowych nazwisk przewinęło się od czasu startów „założycieli zawodników“, którzy w osobach: Splichala, Buchały, Florke-wicza, Pobóga, Bukowskiego i wielu, wielu innych, stanowili ówczesną pierwszą drużynę lekkoatletyczną. Po tym pojawiły się nowe nazwiska: Skoczów, Lubaczewskich, Rechowiczów, aby skolei ustąpić miejsca takim sławom jak Nowosielski, Drozdowski, Nowak, którzy jeszcze do niedawna byli jednymi z najlepszych w Polsce, zawodnikami. Już nie startują, ale jeszcze długo będą widniały ich nazwiska w tabeli rekordów krakowskich i dopiero powoli z czasem, poprostu siłą będą wymazywani. Ot naprzykład w niedziele 25 kwietnia br. na bieżni Cracovii w czasie zawodów wewnętrznych, padł jeden z najstarszych rekordów Krakowa ustanowionych w 1924 r. w Częstochowie przez Nowosielskiego w skoku w zwyż. Rekord ten 176 cm. opierał się 13 lat, aby zupełnie niespodziewanie, na miękkiej skoczni i w czasie fatalnych warunków atmosferycznych, zostać poprawiony przez skoczka Cracovii Garnuszewskiego wynikiem 177,5 cm.

A kiedy pobity zostanie rekord Nowaka w skoku w dal, który wynosi 7 m. 33 cm. i jest zarazem rekordem Polski? A 110 m. przez płotki Nowosielskiego, i 400 m. Drozdowskiego? — Nowa gwardia ostrzy sobie pazurki i prawdopodobnie w tym roku jubileuszowym jeszcze kilka nowych na-

zwiąsk wpisze się na tabelę rekordów.

W skład obecnej drużyny lekkoatletycznej wchodzi zawodnicy: Soldan, Fiałka, Garnuszewski, Oszast, Ruczka, Dudek, Ścieżor, Podobiński, Dudzie, Tuziak, Pouch, Rzucidło, Jurczyk, Kozłowski i in. Szady z nich ma wiele do powiedzenia, a wszyscy dużo zapału i chęci. — Treningi już dawno odbywają się normalnie na bieżni Cracovii i wszyscy przygotowują się, aby godnie reprezentować klub w jubileuszowych zawodach.

Na wewnętrznych zawodach, które jak wspominaliśmy odbyły się 25 kwietnia br. uzyskano kilka dobrych, jak na początek sezonu wyników. I tak Soldan na 1.500 m. pobiegł w czasie 4 min. 11,3 sek., Ruczka rzucił kula 12,05 m. Pouch w dysku 36,50 m. Garnuszewski w skoku w zwyż 177,5 (nowy rekord okr.) i w skoku w dal 6 m. 55 cm. Dudek w skoku w dal 6 m. 36 cm. Dudzie w oszczepie 48,30 m. W tym samym dniu, Fiałka startował w Katowicach w biegu naprzelaj na dystansie 3500 m., który jest dla niego za krótki, co dało mu możliwość zajęcia tylko 4 miejsca za Noji. Poprzednio ten sam zawodnik we Lwowie startował w biegu naprzelaj o Mistrz. Polski i tylko przez znielenie trasy przez zawodników nie uzyskał tytułu Mistrza Polski, mając zupełnie pewnie bieg wygrany. W biegu na przelaj o mistrz. okręgu krakowskiego zajęli nasi zawodnicy Soldan, Ścieżor, i Kozłowski pierwsze trzy miejsca, a w biegu pań w tym samym dniu panna Hartwikówna trzecie miejsce.

W roku 1937 została reaktywowana

sekcja lekkoatletyczna pań pod kierownictwem naszej wszechstronnej zawodniczki, p. Mazurówny (Pirowska). Zawodniczki w osobach pp. Skarlickiej, Preussnerowej, Hartwikówny, Kapustówny, Walterówny, Podborskiej, Niklówny stanowią trzon sekcji, która winna dążyć do zajęcia tego stanowiska w Polsce, jakie miała sekcja pań Cracovii w czasach, gdy zdobyła wice mistrzostwo Polski.

Clou sezonu lekkoatletycznego Cracovii i w Krakowie stanowić będą Eliminacyjne Zawody PZLA organizowane przez Cracovię w ramach jubileuszu w dniu 9 maja br. — Zawody powyższe, w których będą brali udział wszyscy najlepsi lekkoatleci Polski z Kusocińskim, Kucharskim, Noji, Szneidrem, Biniakowskim, Kostrzewskim, Lokajskim na czele, będą miały za zadanie wyłonienia reprezentacji lekkoatletycznej Polski przed wyjazdem do Grecji. Zawodników do tych zawodów wyznaczył PZLA w liczbie przeszło 70 osób, a w reprezentacji wyjeżdża tylko jako 20 osobowa ekspedycja, a więc można sobie wyobrazić jak ciężką walkę muszą stoczyć zawodnicy chcąc zdobyć miejsce w reprezentacji. Dodając do tego, że startują także w eliminacjach nasi zawodnicy — Soldan, Fiałka i Oszast, Garnuszewski i inni „Cracovianie“, zawody staną się niezwykle emocjonujące i będą niewątpliwie wielkim świętem sportowego Krakowa. Zawodów takich jeszcze w Krakowie nie było i prawdopodobnie prędko podobnych nie zobaczymy, to też spodziewamy się tłumnego przybycia w dniu 9 maja na Miejski Stadion, na którym rozegra się wyżej omawiana batalia. W. S.

### RESTAURACJA POWSZECHNA Kraków, Karmelicka 17.

Telefon 154-47

(róg ul. Garbarskiej)

Telefon 154-47

WYDAJE SMACZNE OBIADY Z 3-CH DAŃ PO 1 ZŁ. MAŁE PORCJE PO 50 GR.

Wycieczkom zniżki.

Obfity bufet.

Wieczorem koncert.

wyraznie zdeprymowany i zrezygnowany, czekał na strzał. Czekali gracze i czekała cała widownia. Nie chciał czekać tylko długonogi i szybki Senkey. Ten dobiegłszy pocichu z tyłu, wsunął własną nogę między brzemieną strzałem stopę Kałuży a piłkę, która lekko potracona potoczyła się ku Kropatschkowi, on zaś jednym niepanterzym, ale naprawdę tygrysim skokiem porwał łup pożądaną. Straszna aż dzwoniącą napięciem ciszę, w której slychać było niemal loskot pośpiesznie bijących serc, rozdarł ostry jak salwa karabinowa krzyk, wyzwolony z kilkunastu tysięcy piersi. Potężny ten wrzask, jakieś nieartykułowane „ujii...“ zawirowawszy gdzieś wysoko nad stadionem, wypełnił sobą chyba cały ogromny Peszt, a zdawało się, że niesiony falą Dunaju pójdzie dalej przez równinę węgierską hen aż gdzieś do Żelaznej Bramy, którą wyorał sobie potężny strumień w dążeniu ku Czarnemu Morzu. W krzyku tym taka była nagłość i siła, że okrzyki na naszych boiskach zbladły by wobec niego, jak błędnie leniwie toczące się echo dalekiej burzy wobec

huku w bezpośredniej bliskości padającego gromu. W krzyku tym zabrzmiał i zawód, że oczekiwanie nie zostało spełnione i ulga, jaką przynosi odprężenie po zbyt silnym napięciu i jakaś atawistyczna, a tylko kultura wieków pokryta dzikość. Taki okrzyk wydawały zapewne kiedyś gromady Awarów idące na bitne w walkach z Maurami zaprawione do wojny zastępy frankońskich rycerzy, takim krzykiem torowały sobie może drogę hordy Hunów dążące za „biczem bożym“ Attylą z dalekich stepów Azji środkowej ku brzegom Atlantyku, aż odbite i z energii wyzute osiadły wreszcie na wino rodzącej ziemi węgierskiej. Moment przeżyty wyczerpał jednak i widzów i aktorów. Więc chociaż gra toczyła się dalej i to prawie nieprzerwanie na połowie MTK, tak, że nasi obrońcy znaleźli się na linii środkowej, to przecież było to zupełnie już co innego. Nasi atakowali wprawdzie ciągle, lecz już nie tak gwałtownie jak poprzednio, jakby czując, że zwycięstwo tak bliskie uciekło bezpowrotnie, gdyż taka sposobność drugi raz już się nie nadarzy. MTK zaś jak-

by omdlałe pod wrażeniem cudownego wprost uniknięcia niechybnego zdawałoby się ciosu, ograniczyło się w zupełności do obrony. Przepadła więc błyskotliwa zmienność i różnorodność akcji, jaką daje walka podjazdowa, a rozpoczęła się nudna jednostajność walki pozycyjnej, polegającej na bezlitosnym duszeniu i obleganiu bramki MTK, której niepodobna było jednak sforsować wobec żywego muru nóg i torsów całej jedenastki białoniebieskich Węgrów. Gwałtowną zmianę obrazu wprowadził dopiero gwizdek sędziego, kończący zawody nierozstrzygniętym wynikiem 0:0. Wśród rześistej ulewy oklasków i okrzyków „Ellien Cracovia!“ spłynął momentalnie cały tłum z trybun na boisko, wypełniając je ciemno falującą masą. Widziałem eleganckich panów w cylindrach jak gimnastycznym skokiem przesadzali szeregi krzeseł i parapety łóż, by prędzej dostać się na boisko, nad którym poczęły wykwić jak zwycięskie sztandary biało-czerwone koszulki podnoszonych na rękach i tryumfalnie niesionych graczy Cracovii. Wyrósł więc ponad ludzką



## Kolarz Cracovii - redivivus!

Tor kolarski oraz sekcja kolarska Cracovii po kilku latach niebywalej świetności (1925—1930) zapadła w sen letargiczny i od 1931 roku zaznacza się upadek tej wspaniałej ongiś sekcji, która wydała mistrza Polski Jana Łazarskiego, Włodzimierza Barzyckiego i in.

Stan ten trwał do roku ubiegłego, kiedy to garstka ludzi dobrej woli zgrupowanej w Krak. Okręg. Związku kolarskim zapragnęła nie tylko podźwignąć z upadku kolarstwo torowe w Krakowie, ale też i uruchomić odłogiem leżący doskonały betonowy tor Cracovii.

Dzięki niepowседневnej przychylności pp. wiceprezesa Cracovii Dra Henryka Czupnickiego oraz ówczesnego sekretarza klubu p. Zasadniego Władysława udało się Krak. Związkowi kolarskiemu urządzić na torze Cracovii kilka imprez kolarskich, które dały podwalinę do reaktywowania tego pięknego sportu w Krakowie.

Przykład tych kilku ludzi zdziałał, że Cracovia w roku bieżącym przystąpiła do wznowienia działalności swej tak niedawno znamienitej sekcji kolarskiej i w roku jubileuszowym klubu urządziła pierwsze wielkie między-

tem najwybitniejszych kolarzy zagranicznych i polskich. Zawody te odbędą się w dniach 29 i 30 maja na torze własnym i będą niewątpliwie atrakcją dla naszego życia sportowego. Sensacje tych zawodów stanowiąc będą wysoce emocjonujące biegi kolarzy za prowadzeniem motorów.

Największy fabryczny skład  
Galanterii skórzanej  
i przyborów do podróży

**ANASTAZY FRONCZ**

K r a k ó w, Floriańska 17. — Telefon 172-68.

Torebki damskie, portfele, papierośnice, portmonetki, kufry, walizy, necesery, teki na akta.

## Uroczystości jubileuszowe „Cracovii“

Prace Komitetu jubileuszowego postępują w szybkim tempie, naprzód i już obecnie wyłania się program wspaniałych imprez i uroczystości, które zadokumentują 31-letnią działalność Cracovii, to świadectwo nie tylko wspaniałych wyników sportowych we wszystkich niemal działach sportu polskiego, ale także i znakomita propaganda imienia polskiego, za granicami Polski, zwłaszcza w pierwszym dziesiątku lat niepodległości.

Turniej piłkarski odbędzie się w dniach 4, 5, i 6 czerwca br. o obejmować będzie:

w piątek dnia 4 czerwca mecz piłkarski

Phoebus (Budapeszt) — Cracovia,

w sobotę dnia 5 czerwca mecz piłkarski

Admira (Wiedeń) — Phoebus.  
Mistrz Austrii

w niedzielę dnia 6 czerwca mecz piłkarski

Admira — Cracovia.

Będzie to pierwsza w Polsce prawdziwa biesiada sportowa, gdyż obok jubilatów spotkają się dwie najlepsze zagraniczne drużyny zawodowe.

Na razie podajemy tylko te krótkie wiadomości, by w następnym numerze Biuletynu wymienić dalsze sensacje sportowe, które uświetnią jubileusz Cracovii.

miarę Józek Kaluza, wypychany wysoko na wyciągniętych rękach, szturmem przez siebie zdobytych nowych wielbicieli, wylatywał jak piłka podrzucany małeńki Kotapka, poważnie natomiast płynął nad unoszącą go falą dobrotliwie uśmiechnięty Synowiec, niezadowolony wyraźnie z narzuconej mu roli Cikowski, zdziwiony swym wyniesieniem Fryc i śmiejący się jak zwykle od ucha do ucha Styczeń. Wywijał się jak piskorz niemile widocznie laskotany Szperling. Wszyscy zresztą wynurzyli się po kolei z otaczającego ich zalewu. Nie pozwolił się unieść jedynie tylko najbardziej zasłużony w tym spotkaniu Popiel. Chłopiec ten obdarzony niezwykłą siłą przedzierał się przez tłum jak dzik przez podszycie leśne i rozgarniając potężnymi ramionami zastępującą mu ciżbę pozostawiał za sobą rozfalowany ślad przebytej drogi, który trwał jeszcze chwilę, chociaż sam sprawca chwiejby zniknął już w szatni. Podążyliśmy tam i my z Prezesem uprzejmie otwartym nam szpalerem.

Wyściskaliśmy serdecznie zmachanych chłopców, a zacny Prezes mówi do mnie: „prawda, że dla takiej chwili

radości warto pracować inieraz przecierpieć, niedospać i niejednego się wyrzec“, a spoglądając na graczy dodał — „drogie poczeiwe chłopaki — niechże Bóg da wam wszystkie najlepsze“. Drogie zaś i poczeiwe chłopaki szorowały się tymczasem jakby nigdy nie — i zmywały troskliwie ślady swego ciężkiego trudu, przekomarząc się przy tym trochę po niemiecku a trochę na migi z śmiejącymi się do nich niedawnymi wrogami a po szatni i łazience chodził rozpromieniony szerokimi krokami trochę jak paw nadęty Pozszonyi. Jakże się zaś miał nie puszyć, skoro zewsząd wyciągały się doń dłonie z gratulacjami i w koło słychać było nawoływania: „Pozszonyi-ur“ (panie Pozszonyi). On też jeden znający najlepiej stosunki węgierskie zdał sobie pierwszy sprawę tak z wielkości sukcesu, jak i jego skutków. Sukces zaś był istotnie, jak mieliśmy się sposobność wkrótce o tym przekonać ogromny, przy uwzględnieniu ówczesnego stanowiska MTK, był to największy i najrozmłośniejszy sukces, jaki odniosła po dzień dzisiejszy jakakolwiek drużyna piłkarska polskiego klubu na obcym

boisku. Skutki wyniku odczuliśmy zaraz wieczorem w Caffè-Cristal w zupełnie innym odnoszeniu się do nas graczy i członków Zarządu MTK, a nawet zgromadzonej publiczności. Miejsce grzecznego ale pewną wyższością nacechowanego obejścia zajęła życzliwość, wylewna niemal uprzejmość. Protekcyjnalne poklepywanie po barkach naszych graczy zastąpił szczerzy serdeczny braterski uścisk dłoni poparty bijącym z twarzy wyrazem podziwu i uznania. Zaraz w kawiarni obsiadł nas rój reporterów i sprawozdawców prasowych, wyciągając tak Prezesa, graczy jak i mnie na spowiedź z przeżytych wrażeń. Miary dopełniło przybycie Dra Fodora, którego — jak nam oświadczył — godzinę trzymała przy telefonie redakcja wiedeńskiego Sporttagblattu, niedowierzająca relacji i dopytująca o wszystkie szczegóły spotkania. Usprawiedliwieniem niedowierzania były słowa z Wiednia: Es ist doch Herr Doktor ungläubich, dass irgendwo eine Mannschaft existiert, die an einem Tage mit FTC zufällig 1:0 verliert und am andern Tage in derselben Aufstellung mit MTK unentschieden spielt“.



# Jan Wilczyński

Kraków Rynek Główny 34. (Obok Hawelki)  
tel. 100-05.

Magazyn papieru i galanterii, przyborów biurowych i szkolnych.

Wielki wybór!

Obsługa fachowa, uprzejma i szybka.

Ceny niskie!

**POLECA:** Papiery listowe, bilety wizytowe oraz wszelkie druki.  
Pióra wieczne różnych systemów oraz fachowa naprawa tychże.  
Galanteria: teczki, albumy, pamiętniki, portfele, kałamarze,  
ramki do fotografii oraz wyroby introligatorskie  
● NIEMEŃSKIEJ FABRYKI w GRODNIE ●



Mecz Ligowy Warszawianka — Cracovia — pod bramką Warszawianki.

## Mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku

Przed trzema tygodniami rozpoczęto rozgrywki o tytuł mistrza okręgu w szczypiórniaku przyniosły już 2 sensacyjne wyniki, a to: Cracovia — Makkabi 5 : 5 na boisku Cracovii, i Olsza Cracovia 4 : 1 na boisku Olszy. W rezultacie Cracovia mając doskonałą

żywą musi się zadowolić trzecim miejscem w tabeli z 3 punktami, przed pierwszą Makkabi z 5 i Olszą z 4 punktami.

W ramach jubileuszu klubu rozegrają szczypiórniści Cracovii zawody szczypiórniaka z mistrzem Opola.

## Lista zawodników startujących w dniu 9 maja br. na zawodach eliminacyjnych P. Z. L. A. w Krakowie:

100 m — Zastona, Sliwak, Popek, Trojanowski, Lopuszyński, Danowski, Tešiorowski, Brachocki.

400 m — Sliwak, Biniakowski, Gassowski, Moskał, Maszewski, Koźlicki, Szeffler.

1500 m — Kucharski, Soldan, Janowski, Orłowski, Skowroński, Zylewicz, Staniszewski, Ścieżor.

5 km — Noji, Duplicki, Bodal, Świniarski, Stokłoski, Gwóźdź, Flis, Piałka, Hartlik, Kusociński, Wirkus.

110 m płotki — Haspel, Niemiec, Pajsker, Sznajder, Oszast, Joczys.

400 m płotki — Maszewski, Kostrzewski, Gassowski, Drozdowski.

Skok w dal — Hanke, Nowak, K. Hofman, M. Hofman, Luckhaus, Kanuszewski.

Skok w wyż — K. Hofman, Chmiel, Semkowicz, Gierutto, Kalinowski, Garuszewski.

Skok o tyczce — Sznajder, Morończyk, Klemczak, Mucha, Zakrzewski, Kluk, Maciaszczyk.

Trójskok — Luskhaus, K. Hofman, M. Hofman, Nowak, Sikorski.

Pchnięcie kulą — Gierutto, Siedlecki, Fiedoruk, Pabis, Tilgner, Toroń, Ruczka.

Rzut dyskiem — Gierutto, Fiedoruk, Siedlecki, Kozłowski, Tilgner, Toroń, Panek.

Rzut oszczepem — Lokajski, Turczyk, Wojtkiewicz, Gbureczyk, F. Mikrut, W. Mikrut, Dyka, Dudziec.

Rzut młotem — Węglarczyk, Kielikowski, Więckowski, Żołądkowski.

## Terminarz rozgrywek ligowych

2 maja: Cracovia — Pogoń, Warta — Warszawianka, Ruch — LKS.

3 maja: AKS — Garbarnia.

6 maja: Wisła — Garbarnia.

9 maja: Cracovia — Warszawianka, Pogoń — AKS, — Ruch, LKS — Garbarnia.

23 maja: Garbarnia — Ruch Cracovia — Warta, Pogoń — Warszawianka.

27 maja: Wisła — Cracovia, LKS — Pogoń, Warszawianka — Garbarnia.

30 maja: Garbarnia — LKS, Warta — AKS, Ruch, — Cracovia.

6 czerwca: Garbarnia — Cracovia, Pogoń — Ruch, LKS — Warszawianka AKS — Wisła.

13 czerwca: Cracovia — AKS, Warszawianka — Pogoń.

27 czerwca: Wisła — Warta, AKS — LKS.

1 sierpnia: Ruch AKS.

8 sierpnia: AKS — Warszawianka.

15 sierpnia: Garbarnia — Pogoń, Ruch — Warta.

## ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

SKLEP: ul. Jagiellońska 1. — Gmach Starego Teatru

TELEFON 120-51

### Poleca:

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE dla ogrzewania, gotowania, prasowania, pieczenia, kąpieli oraz zabiegów leczniczych, po najniższych cenach i na dogodnych warunkach zapłaty.

Używanie grzejników w szerokim zakresie udostępniają niskie ceny energii elektrycznej a mianowicie: dla mieszkań — taryfa blokowa; dla innych lokali — specjalna taryfa dla grzejnictwa.



22 sierpnia: Ruch — Warszawianka,  
29 sierpnia: Garbarnia — AKS, Pogoń — LKS, Warta — Cracovia, Warszawianka — Wisła.

5 września: Cracovia — Wisła, Pogoń — Warta, LKS — AKZS, Ruch — Garbarnia.

19 września: Wisła — Ruch, Warta — Garbarnia, Warszawianka — LKS, AKS — Pogoń.

26 września: Garbarnia — Wisła, LKS — Ruch, AKS — Warta.

3 października: Cracovia — Garbarnia, Warta — Wisła, Ruch — Pogoń.

17 października: Garbarnia — Warszawianka, Pogoń — Cracovia, LKS — Wisła.

24 października: Cracovia — Ruch, Pogoń — Wisła, Warta — LKS.

31 października: Wisła — AKS, Warszawianka — Warta.



Mecz Ligowy Warszawianka—Cracovia.  
Przedstawiciel Warszawianki wręcza kwiaty przedstawicielowi Cracovii.

OSTATNIA TABELA LIGOWA.

|              |    |    |       |
|--------------|----|----|-------|
| Warta        | 5  | 10 | 15:2  |
| Wisła        | 6  | 10 | 19:3  |
| Cracovia     | 6  | 8  | 15:5  |
| Ruch         | 5  | 8  | 12:5  |
| AKS          | 5  | 8  | 11:6  |
| Warszawianka | 6  | 7  | 14:11 |
| Garbarnia    | 4  | 5  | 7:3   |
| Pogoń        | 5  | 5  | 6:6   |
| LKS          | 6  | 5  | 10:14 |
| Dąb          | 18 | 0  | 0:54  |

Stan tabeli rozgrywek o mistrz. kl. „A“  
K. O. Z. P. N. w dniu 26. IV 1937:

| Nazwa klubu    | g'er | bramki | punkt. | miejs. |
|----------------|------|--------|--------|--------|
| Podgórze       | 18   | 57:17  | 32: 4  | I      |
| Fablok         | 18   | 38:22  | 24:12  | II     |
| Makkabi        | 15   | 33:16  | 23: 7  | III    |
| Zwierzyniecki  | 16   | 28:33  | 19:13  | IV     |
| Korona         | 17   | 32:32  | 18:16  | V      |
| Tarnovia       | 14   | 34:26  | 15:13  | VII    |
| Wisła I b.     | 17   | 42:43  | 16:18  | VI     |
| Olsza          | 16   | 36:35  | 15:17  | VIII   |
| Wawel          | 17   | 29:33  | 15:19  | IX     |
| Garbarnia I b. | 17   | 24:49  | 14:20  | X      |
| Grzegorzecski  | 17   | 22:35  | 13:21  | XI     |
| Unia           | 17   | 35:42  | 12:22  | XII    |
| Krowodrza      | 18   | 28:43  | 12:14  | XIII   |
| Nadwiślan      | 17   | 13:30  | 10:24  | XIV    |
| Cracovia I b.  | 12   | 14:19  | 9:15   | XV     |

Następny numer Biuletynu  
ukáže się za dwa tygodnie  
i przyniesie szereg ciekawych  
wiadomości.

Krótkie wiadomości

Piątek dawny piłkarz krakowskiego Wawelu zgłosił swe przystąpienie do Cracovii; sądzymy, że doskonały ten zawodnik będzie cenną siłą w naszej sekcji.

Fialka zaproszony został przez Niemiecki Związek lekkoatletyczny do wzięcia udziału w biegu „Quer durch Berlin“ w dniu 2 maja b. r. — Wierzymy, że sympatyczny Kazio podługim i pilnym treningu w biegu tym wynoszącym 25 km. w międzynarodowej konkurencji — pokaże wreszcie swe pazurki.

Szeged A. C. jedna z najlepszych ligowych drużyn węgierskich będzie przeciwnikiem Cracovii w dniu 17 maja br.

Pluciński, Resich i Czajczyk wyznaczeni zostali z Cracovii do reprezentacji Polski w koszykówce na mistrzostwo Europy w Rydze, rozpoczynające się w dniu 3 maja br.

Stepień sympatyczny piłkarz drużyny ligowej doznał na meczu z L. K. S-em w Krakowie pęknięcia rzepki i pozostawać będzie w leczeniu przez szereg tygodni. Życzymy „pechowemu“ Józiovi rychłego powrotu do zdrowia i pokumania się wreszcie z lepszą gwiazdą, aby go pech opuścił i dalej owocnie zagrywał w I. drużynie, tak jak w ubiegłym roku.

Pawłowski mile rozczarował na meczu z AKS-em i sprawił półtora-tysięcznej rzeszy naszych kibiców w Chorzowie nie małą radość przez wspaniałą obronę naszej świątyni.

Dr. Zygmunt Nowakowski wiceprezes naszego Klubu ufundował nagrodę dla zwycięzców turnieju piłkarskiego szkół średnich w Krakowie. Turniej rozgrywany jest na boisku Cracovii i rozpoczął się w dniu 23 bm. Gimnazjum III pokonało Gimnazjum IV 2:1, a Gimnazjum IX pokonało Gimnazjum OO. Pijarów 2:0.

Richter ze Śląska będzie prowadził zawody ligowe Cracovii z Pogonią lwowską w dniu 2 maja br. na boisku Cracovii.

Floridsdorfer A. C. z Wiednia który rozegra w poniedziałek dnia 3 maja br. zawody towarzyskie z Cracovią na jej boisku, pokonał w niedzielę w mistrzostwie LIBERTAS 3:1 i we środę HAKOAH 5:1. — Floridsdorf znakomita drużyna zawodowa Ligi Austriackiej cieszy się w Polsce, a zwłaszcza w Krakowie niezwykłą sympatią. Obecnie F. A. C. znajduje się w świetnej formie mając na rozkładzie takie drużyny, jak Rapid, Libertas, F. C. Wien, Hakoah, Favoritner A. C., a zremisował z Vienną 1:1, Sportklubem 0:0 i t. d.

OBUWIE

sportowe, spacerowe  
wizytowe  
na miarę — oraz gotowe

● poleca ●

K. WOJAKIEWICZ

Kraków, ul. Jagiellońska 5

☐ Ceny przystępne. ☐



**W niedzielę dnia 9-go maja b. r.**  
rozegrane zostaną na boisku Cracovii  
zawody ligowe w piłce nożnej

**WARSZAWIANKA - CRACOVIA**

*Wszystkich członków i wszystkich sympatyków klubu oraz czytelników Biuletynu prosi o nadsyłanie artykułów, sprawozdań, wspomnień, i krytyk sportowych z zawodów rozgrywanych przez drużyny Cracovii.*

REDAKCJA

**KAZIMIERZ WORONIECKI**

Szlifiernia szkła i luster  
KRAKÓW, Krowoderska 9.

Poleca lustra belg.  
czeskie, szlifow. szyby  
do mebli i samochodów.

Odnawia stare lustra

**CENY KONKURENCYJNE!**

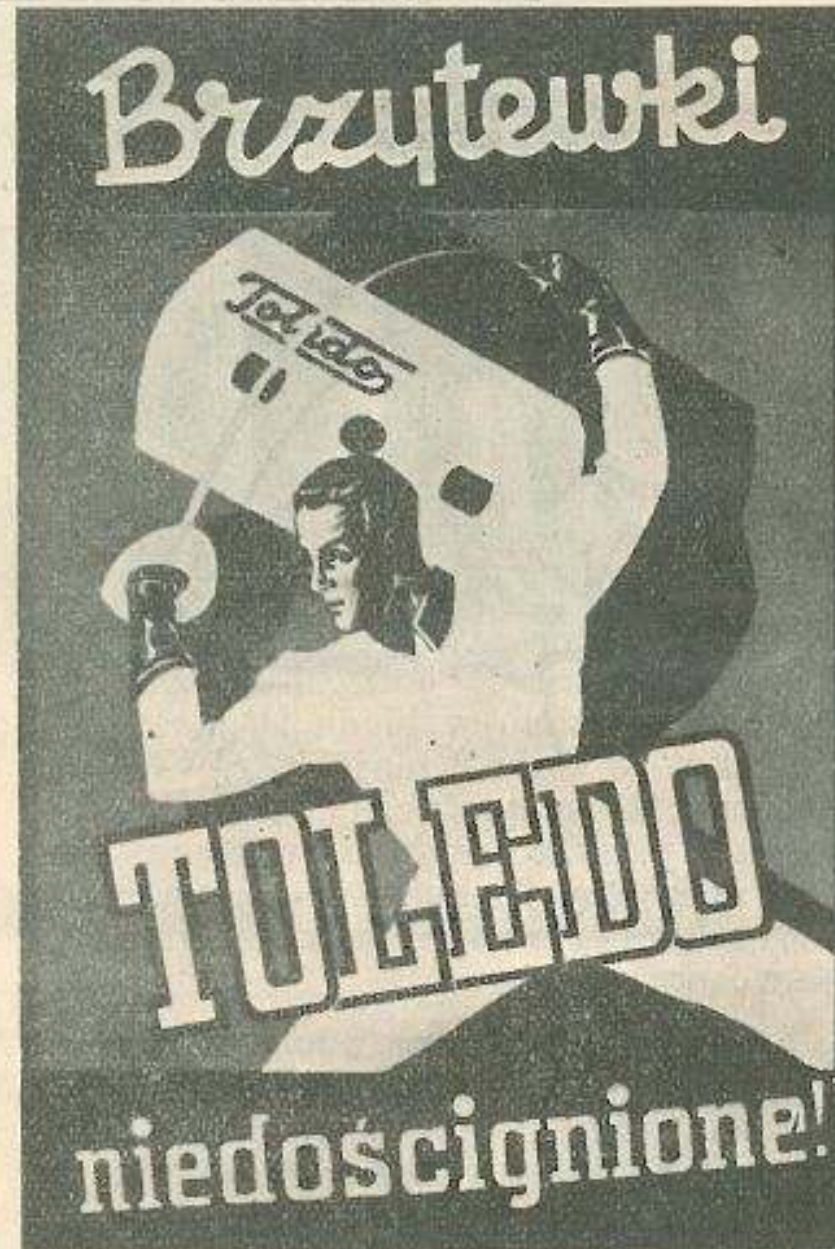
Koszule sportowe

w wielkim wyborze

poleca

**W. Szajdakowski**

ul. Szczepańska 11



Prosimy P. T. Publiczność zadać  
w sklepach najlepszych  
w Polsce wyrobów Marki

**„DOBROLIN“**

past do podłóg i obuwia, proszku do  
prania i mycia „MYIOL”, płynów do  
metali, mucholapek, proszku na robactwo  
„SAM”, czernidła do blach kuchennych.  
pieców i różnych żelaznych przedmiotów.

Przedstawicielstwo i skład fabryczny

Wody kolońskie, mydła  
oraz wazelka kosmetyka

**Maria Sierotwińska**

Kraków, ul. Sienna 12 sklep, tel. 137-47

Kapelusze, czapki, berety, wszelkiego  
rodzaju poleca

**Jan Kurzydło**

Kraków, św. Jana 12. Tel. 175-12.

Sprzedaż i pracownia kapeluszy męskich  
i damskich.

Wytwórnia czapek z własnych  
i dostarczonych materiałów.

*Czy zapisałeś się już na członka Cracovii?*

*Jeśli nie? Uczyń to zaraz jutro!*

NOWY ADRES LOKALU K. S. CRACOVIA: UL. ŚW. MARKA 1. 8 — wejście od ul. Pijarskiej 1. 3.

Rowery oraz części  
radiowe  
elektrotechniczne

POLECA NAJTANIEJ  
**„RADJO-ELEKTRA“**

**SOJA MARIAN**  
SKŁAD RADIO APARATÓW  
Rowerów i materii elektr.  
KRAKÓW, ul. Długa 35, Tel. 118-43

Redaktor odpowiedzialny Wł. Zasadni.

Wydawca: za Klub Sportowy „Cracovia“ W. Zasadni

Drukarnia „Powszechność i Praca“ w Krakowie.